

Repertuar teatralny. W piątek nie onia żąda niepodległości Korei i odstąpienia Formozy, a wiadomość o do ustępstw Mandżurji nazwał bałamutną.

O ostatniej katastrofie

Ostatnie wiadomości

Skład nowego sejmu gal. z dniem 1. maja 1895. W piątek nie onia żąda niepodległości Korei i odstąpienia Formozy, a wiadomość o do ustępstw Mandżurji nazwał bałamutną.

nachodzące drogą telegraficzną szeregów przedstawiają rzecz co raz w ciemniejszych barwach — a co najgorzej, że powtarzanie się wstrząszeń zdaje się zapowiadać dłuższe ich trwanie.

Lubiana d. 17. kwietnia. Jutro dopiero otwarte zostaną niektóre szkoły i kościoły, co do których budynków nie zachodzi wątpliwość.

Lubiana d. 18. kwietnia. Urzędowanie stwierdzono, iż blisko 98 proc. wszystkich domów i gmachów uległo mniejszemu lub większemu uszkodzeniu.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Cezar Wilhelm prześlazł kaznodziei nadwornemu Frommelowi, swój portret z napisem: „Wer nur auf Gott vertraut und fest um sich hat, hat nicht auf Sand gebaut.“

Berlin d. 18. kwietnia. Cezar Wilhelm wyjechał jutro do Wajmaru, z tamtąd do hr. Görtz-Schlitz na łowy, a następnie na dwór badenski, i dopiero 2. maja ma wrócić do Berlina.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Cezar nadesłał prezydentowi rządu krajowego w Krainie telegram, w którym wyraża swe spóźnieć z powodu katastrofy i poleca mu nadesłanie szczegółowego sprawozdania o położeniu ludności.

Bruxels d. 18. kwietnia. W południowej Belgii dały się czuć wczoraj kilkusekundowe silne wstrząśnienia ziemi; miasteczko Nimy szczególnie uciążliwie ucierpiało.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Cezar nadesłał prezydentowi rządu krajowego w Krainie telegram, w którym wyraża swe spóźnieć z powodu katastrofy i poleca mu nadesłanie szczegółowego sprawozdania o położeniu ludności.

Telegramy

Wiedeń d. 18. kwietnia. Do Polit. Corr. donoszą, iż arcybiskup Sembratowicz uła się wkrótce do Rzymu, aby wziąć udział w obchodzie jubileuszu kapłaństwa swego brata, który stał się stolicą św. zamieszkuje. Jednocześnie z arcybiskupem jedzie do Rzymu i deputacya Rusinów, dla złożenia papieżowi podziękowania za jego usiłowania w celu zjednoczenia kościołów wschodnich.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Z powodu aresztowania Riedlinga, władze odbyły w wielu kantarach giełdowych rewizję ksiąg handlowych.

Zmowa w Erbergerskich cegielniach trwa dalej.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Według doniesień tutejszych dzienników, wspólne narady ministrów miały na celu omówienie tych ustępów budżetu wojskowego, w których postawione jest żądanie podwyższenia wydatków o cztery miliony.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Pod przewodnictwem cesarza odbyła się dzisiaj przed południem wspólna konferencya ministerialna dla ostatecznego ułożenia przedłożonych, które mają być wniezione do delegacyi.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Między policją a strejkującymi robotnikami cegielnianymi przyszło dziś do krwawego starcia. Wiele osób jest rannych.

Budapeszt d. 18. kwietnia. Nuncyusz papieski przybył tu wczoraj i zabawi 3 do 4 dni; ma też podobno złożyć wizytę prezydentowi ministrów i przewodcom stronnictwa klerykalnego w Izbie magnatów.

Berlin d. 18. kwietnia. Cezar Wilhelm prześlazł kaznodziei nadwornemu Frommelowi, swój portret z napisem: „Wer nur auf Gott vertraut und fest um sich hat, hat nicht auf Sand gebaut.“

Berlin d. 18. kwietnia. Post donosi: Z powodów politycznych postanowiono znacznie wzmocnić eskadrę niemiecką na wodach wschodnio-azyjskich. — Krążowiec „Kaiser“, który otrzymał działo szybkostrzelne, odpłynię tam już z końcem kwietnia, i wnet za nim pójdzie zapewne krążowiec „Princess Wilhelm“.

Berlin d. 18. kwietnia. Cezar Wilhelm wyjechał jutro do Wajmaru, z tamtąd do hr. Görtz-Schlitz na łowy, a następnie na dwór badenski, i dopiero 2. maja ma wrócić do Berlina.

Znosi się na to, że ta w komisji ogromną większością przyjęta ustawa, upadnie w rajstogast, skutkiem oporu narodowców liberalnych (należących do większości) i konserwatywnych protestantów, wrogich wszystkiemu co katolickie.

Frankfurt d. 18. kwietnia. W sprawie szwedzko-norweskiej donosi Frankf. Zig. z poważnego źródła: Król Oskar nie ma nadziei, aby się ten zatarg po dobru skończył.

Petersburg d. 18. kwietnia. Cenzura rosyjska zakazała wydane przez komisję studentów niemieckich pismo „Hoch Bismark!“, zawierające najlepsze pieśni konkursowe na uroczynie 80 urodzin Bismarka.

Sofia d. 18. kwietnia. Cankow został w Petersburgu przyjęty na audyencyi u cara.

Belgrad d. 18. kwietnia. Jutro odbędą się wybory do skupczyny. Rząd stawia w Belgradzie kandydaturę jednego postępowca (obóz radykalny) i jednego umiarkowanego liberala, dodając, że na umiarkowanych przez króla 60 członków skupczyny powoła nietylko postępowców, ale ludzi z innych także obozów, którzy są umiarkowani i wierni dynastji.

Madryt d. 18. kwietnia. Urzędownie donoszą z Kuby, iż bandy powstańcze zostały przez generała Echevarria rozproszone. Z wyjątkiem prowincji wschodnich, wszędzie już na wyspie porządek został przywrócony.

Simonoseki d. 18. kwietnia. Według doniesień urzędowych wczoraj podpisaną już ostatecznie traktat pokojowy między Chinami a Japonją.

Dział ekonomiczny

Kraj. niższe szkoły rolnicze. Podczas ostatniej sesji sejmowej, posłowie gmin wiejskich Antoniewicz i Barabasz, wyrazili zdanie, że kraj. niższe szkoły rolnicze nie przyniosły włościanom spodziewanych korzyści.

Sprawozdania Dyrekcji przedkładał roku Wydziałowi kraj. wykazują, że gospodarstwo szkolne obrabiane najzupełniej tylko rękami samych uczniów dawało czystego dochodu z i morga w roku

1891 — 12 zł. 35 ct. 23 m
1892 — 28 „ 23 „ 30 „
1893 — 39 „ 21 „ 30 „
1894 — 20 „ 23 „ — „

W przeciągu więc z 3 lat uzyskano z gospodarstwa szkolnego 30. morgowego czystego dochodu z morga 29 zł., po potrąceniu wydatków, między którymi sama rozbudowa uczniów wynosi rocznie około 400 zł. W tem jest pewien dowód, że niższa szkoła włościańska-rolnicza jest korzystniejsza dla nauki włościańskich synów urzędowa.

Stau zasiewów nie bardzo jest pomyślny. Faktem jest jednak niezaprzeczonym, że niekorzystna temperatura w drugiej połowie marca i pierwszej połowie kwietnia bardzo źle oddziaływała na rozwój wegetacyi.

Stau zasiewów nie bardzo jest pomyślny. Faktem jest jednak niezaprzeczonym, że niekorzystna temperatura w drugiej połowie marca i pierwszej połowie kwietnia bardzo źle oddziaływała na rozwój wegetacyi.

Cena nafty od ostatnich tygodni idzie w górę, która to haussa pochodzi z Ameryki. Od 12 do 24 franków na 100 kilogr. podszkociła cena nafty.

Lozy hr. Waldsteina Ouedaj telegram nasz doniósł już o pierwszej i drugiej wygranej, trzecia wygrana 1000 zł. pada na nr. 59301. Po 500 zł. wygrały: nr. 8017 i 91637, po 100 zł. nr. 8257 i 47698, po 50 zł. nr. 4372, 33547, 40890, 51155, 74828, 90785, 97407, po 40 zł. nr. 2355, 10301, 56178, 63081, 64586, 69326, 75073, 81485, 94687, 300530.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 18 kwietnia 1895. Akcje na statku: Kolej gal. Karola Ludwika od 300 zł. m. k. 222 — do 225 —. Kolej Lwow.-Czern.-Jaska po 200 zł. w. a. 335 — do 338 —.

14 1/2% 100-70 do 101-40 4% z roku 1891 97-80 do 98-50 4% z roku 1890 100 — do 100 — w. a. z roku 1893 98-10 do 98-80.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 399-75, węgierski bank kredytowy 466-—, anglobank 170-25, funderbank 255-50, koleje państwowe 442-57, lombardy 111-75, węg. renta koronna — (—) —, Cypri podana w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński.

Frankfurt d. 18. kwietnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Kredyty 392-87 (395-97), lombardy 114-— (111-16), węg. renta koronna — (—) —, węgierska reuta koronna — (—) —.

Przyjechali do Lwowa dnia 18. kwietnia. Hotel Zorka, J. Zaleska z Podola ros., J. Jabłonowski z Górzódzina, K. Babecki z Bratkowca, Wl. Górski z Rożniowca, M. hr. Piniński z Koryłowca, M. Brykaczynski z Paćkowa.

Stau powietrza. W ubiegłej dobie mieliśmy pogodę. Barometr idzie w górę. Stau barometryczny wczoraj do poziomu morza był 760-2 mm. Słońce widać było w godzinach od 10-15.

Prognoza na dzień 19 kwietnia tr. (od północy do północy). Wzrost temperatury do 10-12°C. Wiatr z południowo-zachodni o średniej prędkości ok. 30 km/h.

Dzisiaj 19. kwietnia: Emy wdowy. — Hrehorya.

Objąwszy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd „Hotel europejski“ (we Lwowie plac Maryński) mamy zaszczyt polecić o względom wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że uświetnimy naszym staraniem wszelkie wymagania i zaproszenia.

MAGAZYN SCHAYERÓW we Lwowie. Już otrzymał w wielkim wyborze nowości na suknie i konfekcyę dla Dam.

Jakob Schenker generalny reprezentant tow. asok. „Victoria“ we Lwowie ul. Sykstuska 1. 22 l. piętro.

wyrabia pożyczki hipoteczne i osobiste pod bardzo korzystnymi warunkami i udziela wszelkich potrzebnych informacyi.

uając cesarscy. Z tem większym przeto zapałem chwycili Sklerzy za broń, gdy ujrzeli wśród siebie pułkownika Kissę, wystąpioną z batalionem szklerskich honowców przez Bema po niepomysłnym zamachu na Sybin w dniu dwudziestego pierwszego stycznia. Ekspedycya ta osłabiła wprawdzie wojsko pozostałe przy Bemie, ale Kiss w przeciągu dziesięciu dni stał już na czele ośmiotyściennego oddziału Sklerów, z którego cztery bataliony piechoty i oddział huzarów przybyły do głównej kwatery w Medyaszu.

Polacy i Węgrzy. 1848—1849.)

Przez Stanisława Schnira-Peplowskiego.

Zołnierzy stanowią cały korpus, który zgłodniały i zmęczony zastał w Piskach brygadę Kemenegei, zaś dnia następnego w Dewie otrzymał wreszcie Bem upragnione posiłki w sile sześciu tysięcy ludzi, wiedzione przez majora Hrabowskiego.

do Pad, z czego korzystając Węgrzy, wyprawili z Dewy na Brad i Korosbanę wielki tabór chłopców i rannych, tudzież kobiet do Wielkiego Waradynu. Mimo osłony wszakże dodanej z huzarów, transport ten już na drugim z rzędu noclegu padł pod rękami band włościańskich, które niepokoiły bezustannie obóz węgierski.

Do stanowej bitwy pod Piskami przyszło w dniu dziesiątego lutego. Po stronie przeciwnika stanęły do boju trzy brygady piechoty, brygada jazdy i działo 48, nie licząc dwudziestotyściennej czernej włościjki. Bem natomiast po odstąpieniu chorych, tudzież oddziałów, wysłanych przeciw Włochom, wyprowadził mógł w pole zaledwo 6,600 ludzi. Bitwa rozpoczęła się już o godzinie ósmej rano, zaś kluczem pozycji był most za wsią, rzucony na szerokiej i rwanej rzece Strydze. Zrazu był się tylko Kemany i galicyjski pułk Bianchi, mimo dzielnego oporu stawianego przez Węgrów, opanował już most, przycem Austracyi wywierając w łoku białą chustkę na znak pojednania, zdołali w sposób podstępny uprowadzić kilku oficerów węgierskich. Już Kemany, seignięty z konia, omal nie dostał się do niewoli, gdy przybycie Czetsa imal obrót nadało bitwie. Straszliwa rzeź zaważyła znów na moście. Bito się na kolby, bagnety, na pięście, silniejszy zrzucił szerszego do wody, zaś cztery działa węgierskie, ostrzelując most krzyżowym ogniem, raziły zarówno swoich jak Austraków. Przybycie Bema z głównymi siłami dodało otuchy Węgom. W mgnieniu oka most był oczyszczony z nieprzyjaciela i jazda przebywszy takowy galopem, rozpoczęła się formować na drugim brzegu rzeki. Nie dągo wszakże zdołali się Węgrzy utrzymać na tej pozycji. Mimo dzielnej szary huzarów, ogień piechoty i dział Austrackich zniewolił ich do cofnięcia się z płochliwie swadrony straży narodowej pierwsze zaczęły unikać w popłochu, pociągając za sobą piechotę. Austracyi stali się znów panami mo-

stę i tylko nadzwyczajnym wysiłkiem huzarów udało się uprowadzić sześciu wziętych.

Bem widząc wojsko w bezładnym odroście zaważał do swego otoczenia: — Muszę zdobyć most znów, choćbym i życie postradał! —

W dniu dwunastego lutego pozwolił Bem wypocząć swemu zużonemu wojsku, odesłał oddział Kemenegei, zdziśiatkowany w licznych spotkaniach do Koloszwaru, celem reorganizacyi i rozesłał kuryerów na wszystkie strony z doniesieniem o odniesionem zwycięstwie. W dniu czternastego lutego stanął Bem w Medyaszu, gdzie znalazł szczęśliwego partyzanta Żurman-skiego, który odciepł pod Vizakną od głównego korpusu, zdołał utrzymać swój oddziałek wśród ciągłych potyczek z Sasami i z Włochami.

W Medyaszu też pomonęły szczerpe siły Bema oddziały Sklerów. Sklerzy, pobici pod Maros-Vasarehy w listopadzie r. z. zawarli wprawdzie z feldmarszałkiem Gedeonem konwencyę tej treści, iż zobowiązali się do wydania honowców, broni i dostarczenia rekruta wojskom cesarskim. Ogół wszakże szklerski nie myślał o wykonaniu warunków kapitulacyi, podpisanych przez swych czarno-żółtych dowódców. Wydał Austrakom tylko broń zepsutą i działo zagwożdżone, zaś honowców przechowywał wśród siebie tak troskliwie, iż bardzo niewiele zdołali

uając cesarscy. Z tem większym przeto zapałem chwycili Sklerzy za broń, gdy ujrzeli wśród siebie pułkownika Kissę, wystąpioną z batalionem szklerskich honowców przez Bema po niepomysłnym zamachu na Sybin w dniu dwudziestego pierwszego stycznia. Ekspedycya ta osłabiła wprawdzie wojsko pozostałe przy Bemie, ale Kiss w przeciągu dziesięciu dni stał już na czele ośmiotyściennego oddziału Sklerów, z którego cztery bataliony piechoty i oddział huzarów przybyły do głównej kwatery w Medyaszu.

Nie brakło wszakże i niepomysłnych wiadomości w powstańcym obozie. Pozostawiona w Bystrzyce brygada pułkownika Rieka, zaatakowana pod Bajczordzi przez pułkownika Urbana, który ponownie wtargnął do Siedmiogrodu, została rozbita. Rieko padł w bju, zaś major Mieczysław ks. Woroniecki na czele legionu polskiego cofał się w stronę Dejtu, wyczekując dalszych rozkazów i pomocy z Koloszwaru. Bem zawiadomiony o tej klęsce, oddał komendę nad wojskiem Czetsowi, sam zaś z świeżo przybyłymi oddziałami szklerskimi pospieszył do Bystrzycy. Po trzydniowym pochodem, w czasie którego część drogi przebyło wojsko, na wozach, stanął Bem w nocy z dziewiętnastego na dwudziestego lutego pod Bystrzyce. Ala Urban nie miał wcale zamiaru zmierzenia się z polskim wodzem. Umknął też wczesnie do wawozu Borgo i tylko straż tylną jego oddziału pochwycił Bem w Bystrzyce, zabijając przeważną część takowej do niewoli. Najazutrz pod Jad dopadł Bem Urbana i rozbawił w puch jego brygadę, seigał ją do Tyhucey, zkąd poprzedz powrócił pod Medyas, poruczywszy dowództwo korpusu północnego i legionu polskiego pułkownikowi Tothowi.

(C. d. n.)

